

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez

Rocznie rb. 4, pół-
rocznie rb. 2,
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rb. 5, pół-
rocznie rb. 2 kop. 50,
kwartalnie
rubli 1 kop. 25.

Rękopisy

bez zastrzeżeń
nie zwracają się.Na 1-ej stronie:
za wiersz garmono-
wy lub jego miejsce
40 kopiejek.Nekrologi, Reklamy,
Nadesłane:
za wiersz petirowy
lub jego miejsce
15 kopiejek.Ogłoszenia
zwyczajne:
pierwszy raz 8 kop.,
następne po 5 kop.,
za wiersz petirowy
lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w ka-
res bankierski. 78—69

Od 8-go lipca r. b.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

„Gazety Radomskiej“

mieścić się będą

przy ulicy Lubelskiej w domu W-jej Abramo-
wiczowej, obok gmachu Rządu Gubernjalnego.Prosimy Szan. prenumeratorów naszych
o wcześnie odnowienie przedpłaty kwartalnej
i półrocznej.

BETTLY.

W ubiegłą sobotę obchodziliśmy nową uroczy-
stość artystyczną. Światło kinkietów scenicznych
ujrzała czwarta z rzędu opera, wystawiona siłami
wyłącznie miejscowemi na cele dobroczynne.Tym razem była to Bettly, opera komiczna w
2-eh aktach, dzieło pośmiertne niezapomnianego
mistrza Moniuszki do słów Feliksa Szobera.Treść jej jest następująca: za podniesieniem
kurtyny, widzimy górzystą okolicę na granicy Szwaj-
carji, z kępami drzew, z kościółkiem gotyckim w
głębi i szwajcarskim szaletem na prawo.Rzecz zaczyna się o wschodzie słońca. Z za-
sceny dolatuje śpiew dziewcząt, spieszących na targdo miasta. Niebawem wchodzą one na widownię z
dzbanami pełnymi mleka, witając nadchodzących
wieśniaków. Wesola gromadka pragnie zabrać z so-
bą i Bettly, piękną właścicielkę szaletu, lecz nie za-
stawszy jej, podąża wesoło w drogę dalszą.Bettly (zdrobniałe imię Elżbiety) ma młodego
i bogatego sąsiada—Daniela, który kocha ją szalenie
i pragnie poślubić. Bettly jednak zdecydować się
na małżeństwo nie może, postanawiając za mąż
nigdy nie wychodzić. Towarzyszeki jej, chcąc za-
żartować z Daniela, przysyłają mu list z podrobionym
podpisem Bettly i z oznajmieniem, że wreszcie zga-
dza się zostać jego żoną.Z listem tym wchodzi Daniel na scenę, a choć
się dziwi, że zgoda nastąpiła tak nagle, kładzie to na
karb kaprysów dziewczęcych i radość swoją wyraża
w pięknym romansie „Zakwitły już jej uczucie kwia-
ty“. Lecz oto na scenę wchodzi i Bettly. Daniel
dziękuje jej w serdecznych słowach za list, lecz ta
podpis swój uznaje za podrobiony i oświadcza wręcz,
że za mąż nigdy nie wyjdzie, a pragnąc pocieszyć
niefortunnego amanta, prosi go o odczytanie listu,
który odebrała z obozu od brata Maksa, sierżanta w
wojsku austriackim. Maks donosi, że na urlop
przyjechać nie może i radzi Bettly, aby zgodziła się
wyjść za mąż za młodego kolonistę, którego zna ze
słyszania i który prosi o jej rękę. Bettly, oburzona
namowami brata, wybiega. Daniel zrozpaczony tak-
im obrotem rzeczy, już myśli o samobójstwie, lecz
na widok nadchodzących żołnierzy, zmienia zamiar i
postanawia iść z nimi na wojnę szukać śmierci.Wchodzą żołnierze z sierżantem na czele i roz-
bijają biwak obok domu Bettly. Sierżant w pięknej
arji wyraża swój zachwyt na widok gór rodzinnych i
dowiaduje się od nadchodzącego Daniela, że jest
przed chatą Bettly, której jest bratem — Maksem.
Nie wydając się z tem jednak, a wyrozumiawszy ze
słów Daniela, jaki jest jego stosunek z Bettly, postą-
nowia podstępem małżeństwo doprowadzić do skut-
ku. Pozwala więc swym podkomendnym na ra-
bunek w chacie Bettly, przyjmując całą odpowie-
dzialność na siebie.W chwili, gdy żołnierze wychodzą z chaty obla-
dowani prowiantem, wraca Bettly.Zgorszona i rozgniewana, grozi im skargą do
magistratu, lecz żołnierze, drwiąc z jej groźb, podprzewodnictwem Maksa odpowiadają jej wesołą
pieśnią obozową.

Na tem się kończy akt pierwszy.

Akt drugi rozpoczyna Bettly sceną przestrachu
przed zapowiedzianą u niej wizytą dwutygodniową
żołnierzy. Postanawia więc wezwać na pomoc Da-
niela, który też niebawem nadchodzi, niosąc na dłu-
gim staroświeckim mieczu zawiniątko — cały swój
rynsztunek wojenny. Oświadcza on Bettly, że z roz-
pacy przystaje do wojska i prosi ją tylko o prze-
chowanie testamentu, w którym zapisuje dla niej
cały swój majątek. Bettly, wzruszona takim dowo-
dem przywiązania, prosi Daniela, aby porzucił swój
zamiar. Lecz ten, powołując się na niefortunną od-
prawę, postanowienia zmienić nie chce, zgadzając
się jedynie na spędzenie nocy w bocznej izbie jej
domku, aby bronić go od najeścia żołnierzy.Po wyjściu Daniela, nadchodzi Maks, który wy-
słuchawszy całej ich rozmowy, udaje pijanego i po-
czyna nadskakiwać Bettly tak natargliwie, że ta
zmuszona jest do wezwania pomocy. Zjawia się
natychmiast Daniel. Maks żąda od niego albo zrze-
czenia się kochanki albo pojedynku. Daniel wybie-
ra ten ostatni i idzie po swój miecz. Bettly tymcza-
sem błaga sierżanta aby zaniechał pojedynku, ten
jednak twierdzi, że Daniel, jako człowiek wolny, nie
nie ma do stracenia i stanąć musi.Na to Bettly oświadcza, że właściwie mówiąc
Daniel nie jest wolny, ponieważ ma żonę.Zawiazuje się komiczne nieporozumienie, gdyż
Daniel, powróciwszy z mieczem, we wszystkim Bettly
potakuje. Na rozkaz sierżanta, aby pokazali mu
jakikolwiek dowód ich małżeństwa, pokazują mu
kontrakt, który Daniel pod wrażeniem fałszywego
listu już dawniej miał przygotowany, a na którym
Bettly pod strachem w ostatniej chwili położyła swój
podpis. Sierżant uznając dokument za ważny, upra-
womocnia go i swoim podpisem jako brat i opiekun
niepełnoletniej Bettly. Następuje scena radosna,
przebaczenia za mistyfikację, oraz zaprosiny na we-
sele nadchodzących żołnierzy, przyjaciół i przyja-
ciółek, które swą żłośliwością przyczyniły się do
uszczerbienia młodej pary.Jak wyżej nadmieniliśmy, Bettly jest dziełem
pośmiertnem Moniuszki; nie była ona wykończona
przez mistrza za życia, lecz skompletowano ją i sko-

(81)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPIISKAMI
EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką

w oświetleniu Jankla Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

Skoczył Woś na to, jak oparzony:

— Więc mi nie wierzysz, więc myślisz, że chcę
cię zrujnować, obedrzeć!— Ależ nie, Wosiul.. Ty chcesz jak najlepiej,
nie wątpię. Ale ratunek taki nie jest stanowczym.
Gotówki nie mam, abym cię mógł ratować odrazu.
Mógłbym tylko dać podpis. Tym sposobem po pew-
nym czasie już twoja dobra chęć nie wystarczy, bo
fakta i niemożność wybrnięcia będą silniejsze od
najlepszych chęci, nawet od ciebie samego.

— Więc co robić?...— spytał znowu.

— Słuchaj — odparłem, już trochę zniecierpli-
wiony—zabieraj się natychmiast, może konie już się
odpasły, siadaj na moją karjolkę i jedźmy czem-
prędzej!..

— Dokąd?..

— Do twego teścia—rzekłem—do stu piorunów!
Gdzież indziej mamy jechać?— Widzisz—odparł, przekomarzając się—mó-
wisz, że ja gwałtowny, a sam piorunami sadzisz.

— Mniejsza o to... Jedziesz czy nie jedziesz?

— Niel... Tam jest Stefa: a ja przed nią ani
słowa nie piszę. Nie mogę... nie mogę!..— Człowieku! toż niebawem i ona dowie się o
prawdę.

— Nie dowie się, bo ja do katastrofy nie dopuszczę.

— Jakim sposobem?

— Etl jakoś to będzie... Kalinówka...

Nie dałem skończyć tego głupstwa i zawołałem:

— Jakoś to będzie! Jakoś to będzie!.. Słuchaj!
przez to straszne, bez sensu, nieopatrzone, idiotyczne:
„Jakoś to będzie“ setki fortun szlacheckich w niwec
poszło, setki rodzin uczeiwych w poniewierkę się
dostało, z uczeiwych ludzi zrobili się darmozjadzi, bez
dachu, bez jutra, bez racji bytu. A wszystko przez
tę głupie: „jakoś to będzie“... Ty sam... co ty poczniesz
ze sobą, jak Kalinówki nie będzie? Gdzieś pójdziesz,
dokąd się obrócisz? co będziesz znaczył?..

— To mnie ratuj, nie żałuj i nie praw kazań!..

— Więc jedź ze mną do starego. Zaraz!..

— Niel!..

I tak w kółko... Nie było rady!..

Wtedy wpadła mi w rękę karteczka na biurku

Wosia leżąca, na której było napisane:

„Maślanka“—a potem: „jak maślanka po fran-

cuskę?..“ I znak zapytania bez odpowiedzi.

Pomimo sytuacji nie zbyt wesołej, nie mogłem

wstrzymać się od uśmiechu i spytałem, co to znaczy?

Roześmiał się głośno i rzekł:

— Ach! to ten błazen Maślanka. To już dawno
tu leży, jeszcze z czasów, kiedym temu galganowi
wierzył. Raz przylazł do mnie i wśród interesów,
zapytał nieśmiało, jak „maślanka“ po francusku.
Przyznam ci się, że sam nie wiedziałem, a Stefy niebyło w domu. Mówił, że go o to pytał starszy syn,
ten, który w Warszawie na kupca się kształcił w szkole
handlowej, czy gdzieś tam. Pytał i Stefy o to jak
wróciła. Powiedziała, że jakoś: „Baber“, czy tam jakoś...

— Nol babeurre—odparłem—a co mu po tem?

— Czort go wie, galgana.

Drobną ten fakt wyszedł mi z pamięci. Dziś
dopiero, po latach, rozpatrując rękopis Maślanki, a
pamiętny zarazem owej uczy w Kalinówce, o której
wspomniałem na wstępie, jak to po imieninach tamże,
kiedy Kalinówka już dawno z rąk Kalinowskich
wyszła, pil hrabia ...wicz „bruderszaft“ ze starym
Baberm a pani Alfredowa, z domu Baberówna, ślicznie
wyglądała w rodzinnych klejnotach i gdzie to właśnie
manuskrypt pamiętnika Wosiowego z dopisami ów-
czesnego Jankla Maślanki w kącie zapomniany znalaz-
łem—dziś przypominam sobie ten drobną fakt...Jak oni wszystko przewidywali, nawet zmianę
nazwiska, w razie zagarnięcia Kalinówki.Tylko założyłbym się, że ten „Baber“ nie urodził
się w głowie starego Maślanki, tylko—albo ówczesnej
Maślankowej, albo może której z Maślankównien.
Może właśnie dzisiejszej pani Alfredowej.— Mniejsza o to—rzekłem wówczas do Wosia—
bylebyś, jeśli chcesz ratunku, jechał zaraz ze mną tam,
gdzie trzeba. Zmiłuj się! jedź.

— Nie—odparł po raz ostatni.

Wtedy, zniecierpliwiony do reszty, zacząłem mu
robić srogie wymówki. On milczał z początku, w
końcu jednak uniósł się także i ciągle o brak dobrej
woli w „ratowaniu“ go pomawiał. Rzekł coś przytem
o fałszywej przyjaźni, salwującej się frazesami i kaza-
niami, zamiast dania istotnej pomocy. (d. c. n.)

rygowano dopiero po jego śmierci. Tem daje się domaćać chwiejne w wielu miejscach brzmienie, nie oparte na szerokim podkładzie orkiestrowym, oraz trudność w prowadzeniu melodii w numerach poszczególnych, pomimo, iż pisane są one przeważnie w jednej tonacji. Niemniej obfituje Betty w piękne melodie liryczne, jako to romans Daniela w akcie pierwszym, a szczególnie arja wejściowa Maksa. Również melodyjny jest duet na sopran i tenor w akcie drugim (nr. 9), a piękne utępy posiadają także tercet (sopran, tenor i bas), oraz dwa duety na tenor—bas i sopran—tenor chociaż ten ostatni jest zbyt naciągany. Śpiew Betty w akcie pierwszym (nr. 3), trzymany w nastroju wesołym i swobodnym, posiada ładną koloraturę. Ustępy chóralne są wogóle niezbyt liczne; z tych część druga chóru nr. 1-szy, na głosy żeńskie wyłącznie, jest identyczna ze znanym chórem w akcie drugim ze Straszego Dworu (przy wyróżnieniu). Ustępy na chór męski noszą cechę naglego reminiscencji ze znanych innych utworów Moniuszki. Natomiast motyw na początku chóru nr. 1-szy i w chórze finałowym, pomimo tła szwajcarskiego, tętni żywą swojską nutą z nad Wisły. Wogóle pod względem wartości muzycznej Betty nie może iść w porównanie z arcydziełami mistrza Moniuszki jak Straszny Dwór, Verbum Nobile lub Halka, lecz wobec malej obfitości repertuaru naszej opery narodowej i pięknych ustępów pojedynczych w Betty, świadczących o lwim pazurze jej twórcy, zasługuje, zdaniem naszym, i ta opera na wydobycie jej z pyłu zapomnienia. Amatorów naszym należy się szczególniejsze uznanie, że przedsięwzięwszy wystawienie Betty, nie zraził się trudnościami, wynikającymi z braków w technicznem opracowaniu opery. Dołożyli oni wszelkich starań, aby godnie przedstawić słuchaczom dzieło mistrza, co też im w zupełności udało. Z poszczególnych wykonawców pani Stanisława Żalska zachwycała słuchaczy trylami i pasażami w pełnym humoru śpiewie Betty, oraz szerokością prowadzenia melodii we wstawce Galla (barcarolli). Obok tego pełna swobody i wdzięku gra sceniczna, oraz malowniczy kostium szwajcarski, tworzyły doskonały typ wesołego szwajcarskiego dziewczęcia. Pan Władysław Papiewski jako Daniel ze zwykłą muzycznością traktował partię tenorową, używając w ustępach lirycznych pięknego mezza-voce i niezaprzeczając swego potężnego organu w ustępach zbiorowych. Pan Stanisław Grodecki, jako Maks sierżant, pewne braki w materiale głosowym, zastępował rutyną i dobrą grą aktorską. Chóry wywiązały się ze swego zadania najzupełniej udatnie. Śpiewali czysto i dzielnie trzymali się w rytmie. Orkiestra, posiadając wszystkie instrumenty, na które rozłożono instrumentację, tworzyła dobry, polifoniczny, a nie hałaśliwy podkład dla śpiewaków. Dyrektor jej pan Jan Kalkhoff uczynił wszystko, czego od pracownicego kapelmistrza wymagać można. Zewnętrzna strona wystawy odznaczała się zwykłą przyzwoitością inicjatora starannością, a więc: nowa dekoracja górskiej okolicy pędla p. Kopieńskiego, ściśle stylowe kostiumy szwajcarskie kantonu Appenzel i żołnierskie z początku XIX stulecia, pewna werwa w ruchach chóru na scenie, składały się na barwną i efektowną mozaikę. Publiczność wypełniająca salę po brzegi nie szczędziła wykonawcom oznak zadowolenia, darząc ich burzą oklasków i wieńcząc kwiatami. S.

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W-ny A. Z.—rub. 1 kop. 50.

Na odlów dzwonów. Starszy zgromadzenia młynarzy—paręset starych dziesiątek polskich wyjętych z lady cechowej; W-ny Józef Krzyżanowski—szmiele mosiężne i miedzianny.

Na pogorzelców skaryszewskich. Zebrane na zabawie u pp. E. przy ul. Długiej przez pp. S. Krauz, I. Mierzyską, M. Kozyrską, W. Rykowskiego, I. Rakowskiego i S. Kozyrską—rub. 13; W-ny K. Unger—rub. 10; W-na Chodnickiewiczowa—materiał na ubrania; Bezimiennie—rub. 3.

Dla Małkiej. W-na M. M.—rub. 1; Bezimiennie—rub. 1.

Dla Tomaszewskiej. Bezimiennie—rub. 1.

Boże Ciało. Jutro Kościół katolicki obchodzi uroczystość Bożego Ciała. Święto to, ustanowione w r. 1263 przez papieża Urbana IV, papież Klemens V rozciągnął na cały świat katolicki, gdyż początkowo było ono obowiązujące tylko w Rzymie.

Dorocznym zwyczajem jutro o godz. 12-iej w południe wyjdzie procesja z kościoła Farnego i uda się do ołtarzy porożastawionych w Ryńku.

W niedzielę, również o 12-iej, odbędzie się procesja z kościoła po-Bernardzkiego.

Ruch służbowy. Na mocy decyzji p. zarządcy mającego izbą skarbową radomską z d. l. b. m. kancelista tejże izby *Kazimierz Zborowski* został z powodu choroby na własne żądanie zwolniony od pełnionych obowiązków.

Nowy kościół w Kuczkach. Do budowy nowego kościoła przygotowano już kamień polny i zakupiono 1000 korgów wapna oraz 20000 cegieł.

Na ręce szanownego proboszcza ks. P. Posłuszynskiego wpłynęły w ostatnich czasach następujące ofiary: od p. Jerzego Ossolińskiego z Ossolina na dzwon rub. 50; od redakcji „Słowa”—rub. 12; od d-ra Suffczyńskiego z Opoczna rub. 25.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom za naszym pośrednictwem ks. proboszcz parafii Kuczki v. Józefów składa gorące „Bóg zapłać”.

Betty. Sobotnie przedstawienie Betty odbyło się wobec sali przepełnionej publicznością i oklaskującej nieustannie staranną grę i ładny śpiew solistów i chórów. P-ni Żalskiej, uroczej „Betty”, ofiarowano wspaniały bukiet kwiatów, dr. Papiewskiemu—wieniec. Przy wejściu na salę uproszone damy sprzedawały programy, za które zebrano 70 rb. 43 kop.

W chórach przyjmują udział panny: Irena Dobrowolska, Helena Dobrowolska, Zofia Drozdowiczówna, Franciszka Fillebornówna, Stanisława Gačka, Stefania Goleczewska, Jadwiga Hryniewiczówna, Marja Kamińska, Janina Kocowska, Stanisława Krzyżkiewiczówna, Stanisława Malanowiczówna, Zofia Marzówna, Marja Mrozowska, Władysława Nawrocka, Wanda Przegalińska, Stefania Wawerówna; oraz panowie: Stanisław Barański, Mikołaj Chmieliński, Feliks Dukiewicz, Leon Fnkiewicz, Franciszek Furgo, Bolesław Kindler, Wacław Kłopotowski, Djonizy Pajęczkowski, Antoni Paluchowski, Edmund Pawlikowski, Michał Pobudin, Adam Sarnecki, Hieronim Sipowicz, Antoni Śliwiński, Aleksander Stankowski, Feliks Tarnowski i Rudolf Wilkoszewski.

Na dzisiejsze przedstawienie oraz na sobotnie pozostałe jeszcze bilety nabywać można w księgarni Baden-Durlacha—ze względu na piękny cel, na jaki przeznaczony jest dochód z tych przedstawień, przypuszczają należy, iż publiczność radomska pośpieszy rozkupi je i że amatorowie śpiewać będą przed pełną salą.

Przedstawienie ludowe. Niedzielne przedstawienie ludowe w letnim teatrze przy ul. Spornej zaszczycone obecnością J.W. Naczelnika gubernij, udało się bardzo dobrze, gdyż publiczność, dla której było przeznaczonem, zgromadziła się dość licznie; nietylko, że wszystkie tańsze miejsca były rozsprzedane, ale wiele bardzo osób z niezadowolnieniem odeszło od kasy, gdyż niemogło już dostać biletów. Miejsce droższych po 75 i 60 kop. dużo było niezajętych. Zdaniem naszym nie mają one racji bytu w teatrze ludowym, gdyż są stanowczo za drogie dla przeciętnego rzemieślnika lub wyrobnika. Należałoby obniżyć ceny, a wtedy teatr na każdym przedstawieniu będzie napelniony.

Poniedziałkowe przedstawienie „Betty” na rzecz orkiestry amatorskiej odbyło się w obec sali dość szczerze napelnionej publiczności.

Zasłużony benefis. Mamy przed sobą 15 programów popisów dorocznego nienie P. Aliny Szenk-Przyłuskiej, dających wymowne świadectwo jej działalności pedagogicznej, jako nauczycielki muzyki. Zasługi to nie mała wzmocniła uczniów na arcydziełach i starać się usilnie, aby dane rzeczy były ze zrozumieniem odegrane. Wiadomo bowiem, że to samo, zagrane nie tak samo sprawia, iż nieraz nie można poznać utworu. Ze nienie P. A. Szenk-Przyłuskiej mają poczucie muzyczne, to nie dziwne, gdyż sama nauczycielka jest wykonawczynią niepoślednią i może trudne rzeczy przegrzywać na lekcjach, zachęcając uczennice, aby pracą dążyły do tego, co im się podoba pod palmami nauczycielki.

Onnasty rok już p. Alina Szenk-Przyłuska pracuje pozytywnie na polu pedagogicznem, to też i dorobek jej przedstawia się bardzo okazały, miała bowiem do tej pory w swej szkole nienie 112, uczniów zaś 11. Z tej liczby 33 nauczycielki i 3 nauczyciele gry fortepianowej ma możność zarobkowania dzięki owocnej pracy swej kierowniczej.

W roku ubiegłym było uczni 5, uczennice 21. Niezmordowana nauczycielka nie zapomina też o sobie i w miarę sił i czasu pracę samą nad sobą, czego dowodem liczne jej występy na cele dobroczynne: na uczniów gimnazjum 9 razy, na dobroczynność 6, na straż ogniową 2, na szpital 1, na chór amatorski, a dzisiaj „Lutnię” 3, na orkiestrę 2, nie licząc bezinteresownych występów w koncertach przyjezdnych artystów.

Mając tak liczne i tyloletnie zasługi oraz szlachetne nienie P. A. Szenk-Przyłuska ma prawo do benefisu, jaki na jej korzyść urządzają zdolniejsze z uczennic w dniu 19 b. m. Fopis ten siedemnasty publiczny, a pierwszą platyni winniśmy poprosić: kto przez

lat kilkanaście z zamilowaniem szerzy poczucie piękna i prawdziwie muzykalnia nasze młode pokolenie—wart uznania i poparcia.

Program jest piękny bardzo, pociągający i urozmaicony, rzeczy solowe nieznanne i niegrane, a ensemble—jakie tylko w konserwatorium słyszeć można. Bilety na ten koncert są już do nabycia w składzie aptecznym W-go Bolesława Skrzyńskiego.

Z kolei.—Magazyn zbóżowy przy szosie skaryszewskiej, kupiony przez zarząd dr. żel. iwangr.-dąbr. od p. Bekermana, władza kolejowa zamierza przerobić odpowiednio i pomieścić w nim magazyn eksploatacyjny, gdyż istnieje projekt połączenia magazynu materiałów przy zakładach mechanicznych z magazynem głównym.

—Warszaty telegraficzne nie zostaną przeniesione do Warszawy, lecz pozostaną w Radomiu pod zarządem p. Grabiańskiego.

—Od 14 maja r. b. rewizorem ruchu dr. ż. iwangr.-dąbr. mianowany został p. Antoni Tomożycki.

Łazienki. P. Bodnarski, dzierżawca Starego Ogrodu zamierza jeszcze w ciągu bieżącego lata wybudować łazienki letnie na Mlecznej. Dotychczas Radom nie posiada nietylko kąpeli rzecznych, ale nawet przysnicy, gdzie możnaby się ochłodzić w czesie upałów.

Kamienna. (Kor. „Gaz. Rad.”). Smutny wypadek zdarzył się u nas w piątek 25 maja. Do proboszcza w Bzinku, ks. Sapińskiego, przyjechała z Zawichosta siostra p. Skorpucka, z 5-cio letnią córeczką i po dwutygodniowym pobycie, w wymienionym dniu miała wracać do domu; wtem, kiedy już siedziała na bryczce i za chwilę konie miały ruszyć, ks. S. prosi na wszystko, by jeszcze powróciła i czas jakiś zabawiła u niego, co też i uczyniła. Nie zdążyła jednak rozgościć się jeszcze na dobre, kiedy przybiegli do niej ze straszną wieścią, że córeczka utopiła się w pobliskim stawie. Mimo natychmiastowego wydobywania i spiesznego ratunku, nie przywrócono życia. Ciało w poniedziałek przewieziono do Zawichosta.

Fjolek.

Kuczki v. Józefów. (Kor. „Gaz. Rad.”). W d. 5 b. m. odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego w szkole elementarnej, istniejącej u nas załadowo od paru miesięcy.

Rok bieżący zostanie pamiętnym dla naszej okolicy, gdyż w ciągu niego pozyskała ona i kościół i szkołę, a do tego w całej gminie kuczkowskiej nie było ani jednej szkoły. Przez długie lata p. Świąciecki, wójt miejscowy, starał się przekonać ludność o potrzebie oświaty i nareszcie zdołał przełamać zwany powszechnie pod tym względem upór naszego wieśniaka.

Szlachetne usiłowania p. Świącieckiego znalazły gorące poparcie ze strony p. Hołowińskiego, naczelnika powiatu i p. Czystylin, komisarza do spraw włościańskich i piękno dzieło doszło do skutku.

Kto zna bliżej dzieci ludu wiejskiego, ten pojmie łatwo, jaką pracę musi nauczyciel ludowy podejmować nad niem; dzieci szkoły kuczkowskiej po parom osiągniętej nauce okazywały postępy najzupełniej zadawalniające; należy się za to szczerze uznać p. Łazarczukowi, nauczycielowi szkółki, który, pomimo tylu trudności, stanął na wysokości swego zadania.

Ks. P. Posłuszynski.

Nietulisko. (Kor. „Gaz. Rad.”). Od 8 do 20 maja panowały w tejże miejscowości przejmujące zima, niekiedy padał śnieg, a nocami i nad ranem dokuczały przymrozki. Z powodu takich nienormalnych zmian powietrza, niemało uciierały kwitające drzewa owocowe, krzewy i kielkujące ogrodnictwo, a także jarzyny na polach.

Od 20 maja do dnia dzisiejszego panują znowu niezwykłe upały, noc zime i na szczęście w rosy obfite, a deszczu prawie ani kropli i to po upływie, przeszło 4 tygodni i jakoś nie ma się nał.

Zasiewy po gorach i urwiskach kompletnie poprzypała, a miejscami można je uważać za zupełnie przepaść; wcześniejsze zasiewy i w nizinach trzymają się jeszcze jako tako, a reszta z dnia na dzień marnieje i ochle—trawy również nudne i poprzepalane.

Jeż li Pan Bóg nie zlituje się i nie spuści ożywczego deszczu, to bieda, a nawet niedza zapanuje zwłaszcza pomiędzy biedniejszą klasą robotniczą i urzędniczą.

To też nie dziwne, że gdy się spojrzy na tego lub innego wieśniaka, rolnika lub wyrobnika, łatwo wyczuć z jego strokanej i zakłopotanej twarzy pewien smutek, przygnębienie, a nawet skargę, a to znowu i gorącą prośbę do Boga o deszcz na ziemię zeschniętą i popękaną od palących promieni słonecznych, na zwiędło zboża i trawy na polach i łąkach i w ogóle na wszelką roślinność i ogrodnictwo.

J. Gorajec.

Zatwierdzenie. J.W. Naczelnik gubernij raczył zatwierdzić na trzy lata następujących radców ubezpieczeniowych, powołanych z wyboru na tę godność w pow. sand-mierskim: 1) p. Juliusza Targowskiego, właśc. dóbr. Winiary; 2) p. Maksymiljana Zaleskiego, właśc. dóbr Rzeczycy Mokre; 3) p. Maksymiljana Russockiego, właśc. dóbr Słuszków; 4) p. Maksymiljana Skotnickiego, właśc. dóbr Skotniki; 5) p. Stanisława Chajęckiego, właśc. dóbr. Pełczyce Górne i 6) p. Władysława Malerskiego obywatela m. Staszowa.

Samobójstwo. We wsi Mikulowice gm. Radonia w. opoczyńskiego odebrał sobie życie przez powieszenie 13-letni syn włościanina Andrzej Ambroszczyk.

Nieszczęśliwy wypadek. 19-sto letni Antoni Ślęka, pracując na tartaku w Opocznie, przez własną nieostrożność został uderzony deską w brzuch i tego samego dnia z marł.

Pożary.—W Rudzie Malenieckiej pow. koneckiego przy wypalaniu węgla drzewnego spaliło się 60 morgów łąk mających wartość 2000 rub.

—Na kolonji Osaa pow. opoczyńskiego z niewiadomej przyczyny spaliły się cztery drewniane domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi, należące do Berk Chorowicza, Józefa Bystrzewskego i innych. Spalone zabudowania były ubezpieczone na sumę rub. 2270.

Znaleziono ciało. W Brzeźnicy, pow. kozienickim znaleziono na polu ciało 74-o letniego mieszkańca tejże wsi Piotra Maja.

Sprzedaż dóbr. Dobra Przybyzowy pow. opocz. wystawiono na sprzedaż przez Tow. Kred. ziem. nabył p. dr. Piotruszewski za sumę rub. 5026. Majątek ten ma 126 morg. przetrzeźni.

Herbaciarnia. Donoszą nam z osady Ciepeliów, iż w d. 26 z. m. proboszcz miejscowy ks. Kosiński dopełnił poświęcenia herbaciarni, założonej przez kuratorium trzeźwości. Jest to już piątą z rzędu herbaciarnia w pow. iłkieskim.

Wiadomości urzędowe i informacje.

—Opłata za wejście na stację. Przed kilku miesiącami w ministerjum komunikacji odbywały się narady osobnej komisji w sprawie zaprowadzenia na stacjach kolejowych osobnej opłaty za wejście na dworzec kolejowy od osób, odprawiających podróży lub przybywających na ich spotkanie. Dochód z tego źródła ma być przeznaczony na rzecz ochronki dziecięcych instytucji Cesarzowej Marii. Obecnie, jak donoszą „Nowosti,” odbędzie się wkrótce narada przedstawicieli różnych ministerjów celem ostatecznego załatwienia sprawy wprowadzenia w życie tej opłaty.

Lecznice prywatne. Główna rada lekarska opracowała nowe przepisy dla utrzymujących lecznice prywatne. Na mocy tych przepisów, każda lecznica, posiadająca 10 łóżek i więcej, otrzyma z urzędu inspektora lekarskiego, lecznicę zaś z mniejszą liczbą łóżek będą miała wspólnego inspektora. Nadto we wszystkich lecznicach wprowadzone będą książki zaalena, opatrzone pieczęciami miejscowych urzędów lekarskich. Lecznicze dla chorych umysłowych muszą posiadać specjalne urządzenia, których opis będzie zamieszczony we wzmiarkowanych wyżej przepisach.

Z Kraju.

—Zarząd okręgu górniczego z Suchedniowa ma być przeniesiony do Warszawy. W tym celu obecnie ministerjum rolnictwa i dóbr państwa zbiera niezbędne dane, o ile urzędowy istnienie tego projektu nie przyniesie szkodliwych przemysłowi górniczemu.

Pożary. Wraz z nastaniem cieplejszej pory roku mieszkańcy i osady nasze palą się jedno po drugim,—po Radomiu i Skaryszewie klasa pożaru dotknęła w zeszłym tygodniu Augustów w gub. suwalskiej, w czwartek zaś

ubiegły pastwą groźnego pożaru stał się Keniepol, gdzie spłonęły 52 domy wraz z zabudowaniami. Przeszło 130 rodzin pozostało bez dachu; dwoje dzieci żydowskich znalazło śmierć w płomieniach. Keniepol, założony w r. 1443 przez Władysława Jagiełłę; leży nad Pilicą w pow. noworadomskim, gub. piotrkowskiej.

Z Cesarstwa.

—Główny zarząd poczt i telegrafów zebrał cię kawę dane o stanie obecnym telegrafu i poczt w Rosji. W ciągu ubiegłego roku w biurach i zarządach pocztowo-telegraficznych było urzędników 21,003, w tej liczbie 19,981 urzędników miejscowych i instytucji, reszta urzędnicy głównego zarządu. Wraz z Wielkim Księstwem Finlandzkim ogólna liczba urzędników wynosi 22036 osób. Listonoszów niższej służby pocztowej było 16028, a razem z Finlandją—16988. Kobiet-urzędników było 955.

Czynności pocztowe załatwiano w 9147 punktach. Przestrzeń krańcowych punktów pocztowych dosięga 214,000 wiorst, a ogólna liczba wiorst które przebyła pocztą, wynosi—94,074,565.

Ze świata.

—oo—

Wiek kobiet w Poznaniu. W Poznaniu odbył się w czwartek wielki wiec publiczny kobiet polskich z Ks. Poznańskiego w sprawie wychowywania dzieci. Wzięło w nim udział przeszło 1,000 kobiet z wszystkich stanów. Po kilku przemowach, w których zwracano uwagę na obowiązki matek względem dzieci i społeczeństwa, postanowiono wysłać do sejmu pruskiego petycję treści następującej:

„My niżej podpisane matki W. Ks. Poznańskiego udajemy się do waszego sejm pruski z gorącą prośbą i rozpaczliwym wołaniem, ażeby wysoki sejm raczył wyjednać u p. ministra oświaty: 1) ażeby we wszystkich klasach wszystkich szkół ludowych religia św. była udzielana w języku ojczystym dzieci; 2) ażeby w tem, jaki język należy uważać za język ojczysty dzieci, decydowali jedynie rodzice, ponieważ to jest ich świętym prawem przynależnym; 3) ażeby dzieci narodowości polskiej we wszystkich szkołach uczyły się języka ojczystego już od najniższego oddziału, przynajmniej przez 4 lata po 2 godziny tygodniowo i aby nauka ta nie była tylko dowolną (fakultatywną), lecz obowiązującą i przymusową; 4) ażeby w szkołach prywatnych, opłacanych wyłącznie przez rodziców, przywrócono naukę języka polskiego we wszystkich klasach bez wyjątku; 5) ażeby regencje królewskie nie zakazywały za pomocą policji poszczególnym osobom udzielania prywatnej i bezpłatnej nauki języka polskiego”. Każdy z tych wniosków jest szczegółowo uzasadniony. Petycja ta, oprócz matek zebranych na wiecu, będzie podpisana przez kobiety z całego Księstwa Poznańskiego.

Po załatwieniu petycji, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której matki zebrane na wiecu przyrzekają sobie: „bronić dzieci swych na mocy prawa przyrodzonego wszelkimi siłami przed zagrożeniem i w obronie tej krzepić się nawzajem i pomagać sobie jako siostry”. W uzupelnieniu tej rezolucji oświadczyła p. dr. Brzeczowska, że założono w Poznaniu Biuro Pomocy, które ma służyć matkom radą i pomocą, zwłaszcza w sprawach szkolnych, dotyczących nauki religii i języka polskiego.

Przebieg wien, na którym zabierały głos tylko kobiety, był bardzo poważny i spokojny.

Telegramy.

Rzym, 11-go b. m. Ojciec święty powrócił już w zupełności do zdrowia.

Wiedeń, 11-go b. m. Klub słowiański, wiernokonstytucyjna szlachta czeska i centrum niemieckie utworzyły obok młodoczechów ściśle zespoloną, samodzielną prawicę. Koło polskie pozostało odoosobnione.

Wiedeń, 11-go b. m. Po dwudniowej rozprawie uchwaliło Koło polskie podziękowanie dla prezesa Jaworskiego i postanowiło prowadzić nadal politykę wolnej ręki. Równocześnie wyraziło Koło życzenie zmiany regulaminu izby.

London, 12-go b. m. Buller telegrafuje z swojej kwatery głównej pod Ingogno, że armia burów na Laingsneku wywiesiła białą chorągiew i zaproponowała złożenie broni pod pewnymi warunkami. Buller przecież odrzucił taką kapitulację i zażądał zdania się na łaskę i niełaskę.

London, 12-go b. m. Na północ od Kronstadu w Rondeval ukazały się 2,000 burów z działami polnemi. Wysłano tam posiłki.

London, 12-go b. m. Z Tientsinu donosi Biuro Reuters: Ogłoszony świeżo edykt cesarski zawiera pochwały dla bokserów, a nagana dla wojsk cesarskich, które zajęły i mordowały bokserów.

Szangaj, 12-go b. m. Powstańcy spalili miasto Tung-Czao; mieszkańcom tamtejszemu udało się jednak uciec.

Tientsin, 12-go b. m. Wczoraj rano wysłano dwoma pociągami około 1,500 ludzi wojsk cudzoziemskich do Pekinu.

Rozmaitości.

Nadprodukcja literacka. Ilustrowany tygodnik niemiecki, *Ueber Land und Meer*, ogłosił konkurs na nowelkę, humoreskę lub gawędę, przeznaczając 1000, 500 i 300 m. nagrody. Nadesłano aż. 999 prac, z których wszakże żadna nie otrzymała nagrody pierwszej.

—Synowie ministra włoskiego robót publicznych, Lacava, pracujący w biurach urzędu państwowego w Neapolu, został oskarżony o zdejmowanie marek z listów żołnierszych; marki te sprzedawał następnie na swoją korzyść w filjach pocztowych. Nadto wyjmował z listów drobne sumy pieniężne. Zarządzone śledztwo w jego mieszkaniu i znaleziono przeszło 50 listów żołnierszych z odlepionymi markami i wiele podartych kopert. Synowie ministra otrzymali natychmiast dymisję. Czy jednak, wobec panującego we Włoszech systemu protekcji i zasady: że ręka rękę myje, zostanie pod sąd oddany—rzecz wątpliwa.

Z humorystyki.

Nieszczęście. —Hardo jestem zmarł-wion: mój syn uczy się na gwałt po francusku. To nieszczęście! —Jako? Cóż w tem złego? —Ach, mój drogi! Dział tylko u nas wiedza, jaki on głupi, a później cały świat będzie wiedział o tem. Zrozumieli się. —Mój mężu, muszę sobie na bal do Zastawnickich sprawnie suknię z krótkimi rękawami i wyciąć w karo. —W karo?... Za nic w świecie, moja kochanko! Ono mi zawsze nieszczęście przynosi. Możesz w pik albo w trefl, ale nigdy w karo.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-ny A. P. w Kam. List Sz. Pana z d. 30 z. m. znaleźliśmy w skrzynce redakcyjnej dopiero d. 9 b. m. t. j. w Sobotę. Uprzejmie dziękujemy za taskawą pamięć.

OGŁOSZENIA.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych plugów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33

Cennik i katalogi wysyłają się franco i gratis.

88—5

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279-26

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z APACZAMI

Fijołka, Konwali, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k. Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumeryach.

RUCH POCIAGÓW NA KOLEI

Iwangr.-Dąbrow.

od 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 34 po poł.

№ 3 „ 4 „ 55 rano

№ 25 „ 9 „ 39 „ wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 53 po poł.

№ 4 „ 1 „ 7 w ocy.

№ 26 „ 8 „ 17 rano

„Rządca”. Przyjmij zarząd domu

w Radomiu, i w razie potrzeby mogę

dać ewikcję Wiadomość w Re-

dakcji. 291—1

Pisarza poszukuje dom. Maków

(adres: Sklep p. Michalskiego w Ra-

domiu). 290—1

W restauracji.—Gośpodarz. Przypraszam

szanownego pana za postępek tego kłanera i

proszę niech szanowny pan sam wyznaczy dla

niego kare.

—O oś. Im—owazem; niech iada przes

tydzień tylko w pańskij restauracji...

!!Nowootworzony!! ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY F. WÓJTOWICZA

Lubelska № 125 obok Banku.

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryskich i własnych rysunków, jak również podejmuje się przerabiania po cenach umiarkowanych. Jako długoletni pracownik pierwszorzędnych firm meblowych, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze gusta Sz. Klijentów. Polecając się łaskawym względem, pozostaję z szacunkiem

F. Wójtowicz.

301—51

Najtańsze — najtrwalsze i ogniotrwałe KRYCIĘ DACHÓW.

Mam honor podać do ogólnej wiadomości że podejmuję się krycia wszelkich budowli dachówką cementową i że takową zawsze posiadam na składzie.

Fabrykacja udoskonalona — ceny niskie.

Z poważaniem

A. Mrozowski.

201—1

W zakładzie stolarskim Józefa Żelaźniewicza na ulicy Nowogrodzkiej w domu Brzozowskiego są do nabycia szafy do garderoby, kredensy, biura na szafkach dębowe, 15% niżej cen normalnych. Potrzebni są uczniowie. 273—2

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI

METAMORPHOZA

przeciwko

PIEGOM.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *CaZimi*. Bez tego podpisu podrobiony. Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumeryjach. — Składy główne w Domu Handlowym **L. B. SEGALL** w Wilnie i Odesie. W Warszawie u **Fr. Pulsa** i **L. Spiess** i Syn. 2926/222—3

WIELKA WYGODA!

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowym różne wyroby perfumeryjne ze składu St. Petersburg. Techno-Chemicznego Laboratorium.

w Warszawie Nowy-Swiat 37

od rb. 5, kosztu przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk. Ceny bardzo umiarkowane. Polecamy najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów, farbę do włosów. Środki przeciw piegom, liszai na twarzy, szyi i rękach. Środki dla udelikatnienia i odświeżenia twarzy i rąk. Środki do zębów. Zagraniczne perfumy, ekstrakt na luty różnych zapachów. Zamówienia wykonywa się punktualnie. 267—5



Vin de Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wyśmienity

Konserwuje się sposobem Pasteura.

Ostrzega się przeciw podrobianiom.

Compagnie du Vin de Saint-Raphaël

Valence, Drome, France.

268—8



OGŁOSZENIE. Zarząd drogi Skarbowej żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 13925/282—2

N. r.	Data wysłania towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	U. szt.	Waga P. F.
8611	11 8	Lublin	Skarżysko	Wetter	Rzensowski	wódecz. wyr.	2	20 16
259	8 3	Towasów	Garbatka	Kuczyński	Okaz frachtu	wełniane wyr.	1	2 20
15815	2 3			Bornastejn		sukno	1	1 22
489	17 3	Sobolew	Ostrowiec	J. Blechman		zmar kołowy	4	23 30
30/3	2 4	Elbing	Jastrząb	Ryzen	fab. Szydłów	kamień polny	4	20 11
9531	13 4	Lublin		Ormeńko	Stywryszko	kartofle	2	6 34
4020	19 3	Warszawa		dom h. Wogay		herbata	1	2 25
3885	17 3			Modliszewski		manuf. tow.	1	6 10
1221	31 3			Ogród pomol.		sadzonki	1	2 20
26527	22 3			Goldfinger		wino	1	0 21
58589	22 3	Łódź		Widerszal		kroch. i farba	2	4 31
8859	18 3	Lublin		Lewi		wyr. tabacznego	1	3 16
1343	10 2	Kiszeniew		Ilia Fieodosy		wino bessar.	1	1 30
8220	24 2	Proskurow		Matus Blajer		śliwki suche	5	23 00
3 24 1		Berlin		M. Gierting	M. Gezuud.	farba sucha	2	31 29
2674	22 3	Radom		Mandel	Okaz frachtu	skóry wyrob.	2	6 08

BIURO UNGRA

Aleja Jerozolimska 84

(róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie **Meble nowe i używane.**

Wielki wybór **Mahoni.** Ceny niskie.

2858/223—3

IWONICZ W GALICJI.

Stacja kolejowa Iwonice powoży na stacji.

Pocztą Telegraf Apteka w miejscu.

Najznakomitsze szezawy słono-alkaliczne jod brom i żelazo zawierające. Położenie góryste od 410—608 metr n. p. m. wśród lasów szpilkowych 700 mórg. Kąpiele słone jodobromowe, borowinowe igliwiowe zimne basenowe, zabiegi hydropatyczne, masaży, zakład gimnastyczny. Oświetlenie elektryczne wodociągi. W roku b. nowe łazienki II kl. Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. Do 20 czerwca i od 20 sierpnia mieszkania tańsze. Zgłoszenia załatwia, prospekt wysyła oplatnie Zarząd zakładu.

D-r Klemens Dębicki

Lekarz i Kierownik Zarządu.

924/306—1

OGŁOSZENIE. Zarząd Skarbowej drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 15863/283—1

N. r.	Data wysłania towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	U. szt.	Waga P. F.
536	11 1	Sosnowiec		Kuźnieki		latarki	11	15 25
59209	13 3	Łódź		M. Zald		przedza baw.	2	4 05
59013	28 3			Gere		bawel. wyrob.	1	1 15
54492	9 2			I. Gere		obcinki baw.	1	1 15
3086	20 3	Katarasz		Abr.		śliwki	10	10 15
14231	11 3	S. Petersburg		Kolob. i Bobr.		wyr. tabacznego	2	5 37
1957	21 2	Dwińsk		S. I. Zaks		zapalki	2	8 20
3261	17 3						3	9 20
5913	27 3	Odesa		K. Słotce	Stelm. i Gold.	kam. węgla p.	2	73 00
4642	11 3	Kiszyniew		I. Gerszman	Okaz frachtu	wino	1	7 24
2419	28 3	Kowel		Lajda		drzewo	—	814 00
11758	12 2	Warszawa		Tow. kontora	Wasilewska	surowc. wyr.	6	9 30
13823	23 3			Goldford	Okaz frachtu	koszyki	9	6 06
7788	15 2	Lublin		Zyser		meble	15	18 00
13374	15 2	Warszawa		Tow. kontora	Wasilewska	warst. żelaz.	6	9 00
10111	8 2			Ożorów	Okaz frachtu	galanterja	1	1 28
8403	6 3	Lublin		Najsenorow.		chmlel	1	5 10
119309	31 12 99	Warszawa		Ożowski		kwiaty suche	1	2 13
2 12 9		Berlin		A. Warmut	Rembikowski	bawel. wyr.	1	1 01
9085	24 3 900	Kielce		Szpiso	Okaz frachtu	ocet	1	21 —
13637	2 2	Warszawa		Szmaragd		wino	1	5 —
4461	27 3			Br. Popowy		herbata	1	2 06
4644	3 4			Sokoł		butelki	1	23 30

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane go bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie zdrowy do użytku i nadaje się wyborze do przyrządzania wszelkich marynat i konserw — za trwałość których ręczyć mogę. 307—26

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—59

Dyrektor Szkoły Handlowej

założonej przez

F. FLASKUSA

w Warszawie, Koszykowa 9

niebieszem ogłasza że wstępne egzamina dla nowowstępujących uczniów do klas przygotowawczych młodszego i starszego oddziałów, do I i II specjalnych klas, będą rozpoczęte z dniem 15 (28) Maja 1900 r. powakacyjne zaś z dniem 20 sierpnia (1 Września) r. b. Szkoła korzysta ze wszystkich praw przysługujących pozostałym na służbie jak również uczniom Rządowych Handlowych szkół i pozostaje pod kierunkiem Ministerjum Finansów. Prośby o przyjęcia przyjmuje sobie Dyrektor szkoły, każdodziennie od 9 rano do 1-jej pp., oprócz niedziel i dni świątecznych. 1087/278—4

Letnie mieszkanie

Trzy pokoje i kuchnia w domu murowanym są do wynajęcia na lato w Podgajku pod Przytykiem (18 wiorst od Radomia), miejscowość urocza, park, duży las sosnowy i rzeka. Wiadomość na miejscu. 302—2

20 MÓRG ZIEMI

z domem mieszkalnym, ogrodem owocowym, sadzawką z zabudowaniami, od stacji kolei Opoczno wiorst 5 — dla ogrodnika, przemysłowca, lub wreszcie człowieka szukającego spokoju na wsi i dochodu od rozumnie ulokowanego kapitału, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość u p. Mieczysława Olewińskiego w kancelarii adwokata przysięgłego Władysława Silnickiego ulica Szeroka w Radomiu. 281—1

Jest do sprzedania

20 MORG TORFU

w dobrach Goszczowice przez Przytyk, bliższe wiadomości na miejscu. W tychże dobrach jest do zbicia z powodu zmiany gospodarstwa 200 owiec matek Rambouilletów zupełnie zdrowych. 275—1

Z zarodowej owczarni Elektorat-Negretti w MOTKOWICACH przez Jędrzejów jest do sprzedania 263 owiec - matek zdolnych do chowu, 11 baranów młodych i 100 jagniąt. 257—1

Do sprzedania za 35 rb. dubeltówka Lankastra z dobrym strzałem, lekka i prawie nowa — mniej niż za połowę ceny. Bliższa wiadomość u stróża domu D-ra Placheckiego przy ul. Lubelskiej. 253—1